

Naprawić świat! Satyry Ignacego Krasickiego

Starter

- obraz: Satyr grający na fletni, Jakob Jordaens; informacje i mitologicznych satyrach; polecenie, przypomnienia sobie, czym jest satyra, zredagowanie krótkiej notatki na ten temat (korzystając ze słownika terminów literackich)

Rozdział: Satyra, pamflet, paszkwil...

- fragment tekstu Józefa T. Pokrzywniaka "Wstęp" i dwa polecenia związane z jego rozumieniem i interpretacją; ćwiczenie interaktywne (definicje satyry, pamfletu i paszkwilu);

Rozdział: Krasicki – artysta i moralista

- obraz: Marcello Bacciarelli, Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego; Paul Cazin "Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735---1801)" (dwa fragmenty) oraz pięć poleceń otwartych związanych z rozumieniem i interpretacją tekstu; obraz: Karta z początkiem satyry "Do króla" Ignacy Krasicki, Dzieła, 1830; Ignacy Krasicki "Do króla" oraz zestaw ćwiczeń otwartych związanych z interpretacją utworu i ćwiczenie interaktywne;

Rozdział: Świat zepsuty

- satyra Ignacy Krasicki "Świat zepsuty" opatrzona trzema poleceniami związanymi z jej interpretacją; fragment tekstu Paul Cazin "Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735---1801)";

Rozdział: *Pijaństwo*

- satyra Ignacy Krasicki "Pijaństwo" oraz trzy polecenia związane z jej interpretacją;

Rozdział: *Żona modna*

- satyra Ignacy Krasicki "Żona modna" wraz z ćwiczeniem interaktywnym i trzema poleceniami dotyczącymi jej rozumienia i interpretacji;

Rozdział: Palinodia

- definicja palinodii; satyra: Ignacy Krasicki "Palinodia" i dwa polecenia dotyczące interpretacji;

Rozdział: Ataki personalne

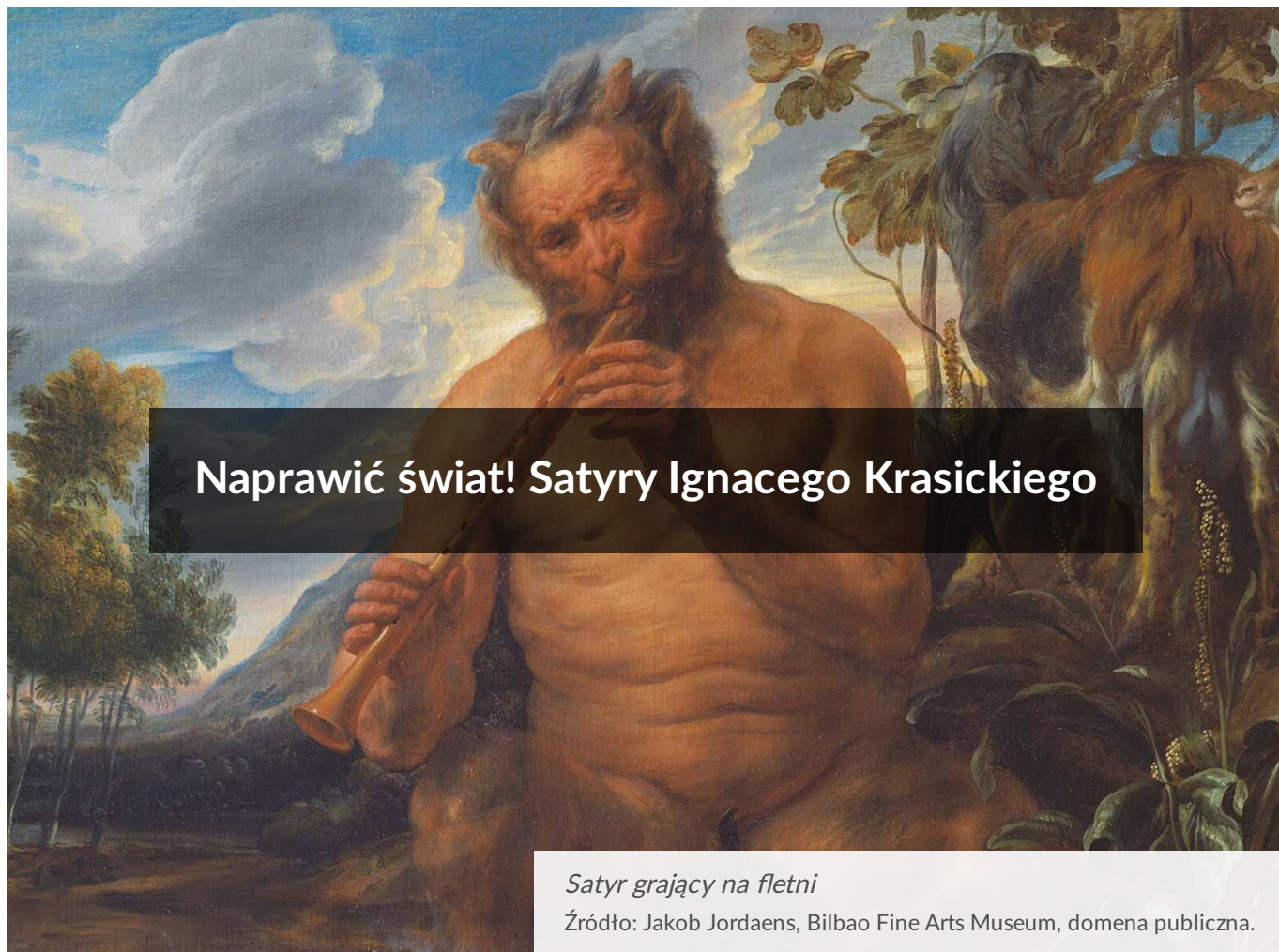
- polecenie rozważenie, jak można wytłumaczyć dzisiejszą typową dla Polaków skłonność do hejtowania (czyli wyrażania swej niechęci) w internecie; przygotowanie dyskusji na ten temat;

Rozdział: Zadaniowo

- ćwiczenie interaktywne słowa kluczowe; polecenie przeczytania tytułów wszystkich satyr Ignacego Krasickiego, określenie, jaki temat porusza każda z nich (w załączeniu tabela interaktywna: opisana wada, cytaty, komentarz).

Bibliografia:

- Źródło: Ignacy Krasicki, *Do króla*, dostępny w internecie:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-do-krola/>.
- Źródło: Ignacy Krasicki, *Świat zepsuty*, dostępny w internecie:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-swiat-zepsuty/>.
- Źródło: Paul Cazin, *Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)*, oprac. Zbigniew Goliński, tłum. Michał Mroziński, Olsztyn 1983, s. 213.
- Źródło: Ignacy Krasicki, *Pijaństwo*, dostępny w internecie:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-pijanstwo/>.
- Źródło: Ignacy Krasicki, *Żona modna*, dostępny w internecie:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-zona-modna/>.
- Źródło: Ignacy Krasicki, *Palinodia*, dostępny w internecie:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-palinodia.html>.
- Źródło: Józef T. Pokrzywniak, *Wstęp*, [w:] *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Wrocław 1988.



Naprawić świat! Satyry Ignacego Krasickiego

Satyr grający na fletni

Źródło: Jakob Jordaens, Bilbao Fine Arts Museum, domena publiczna.

W mitologii greckiej satyrami nazywano śmiertelnych bogów związanych z lasem i płodnością, a wchodzących w skład orszaku Dionizosa. Przedstawiano ich jako istoty o mieszanej budowie: górną część ciała miały ludzką (ale też: spłaszczony nos, spiczaste uszy, włosy przypominające sierść), dolną zaś – koźłą. Satyrami określano również specyficzne utwory literackie, atakujące postawy albo osoby, wyolbrzymiające w sposób komiczny lub karykaturalny obiekt krytyki. Ich cechą wspólną jest 'mieszanie', czyli łączenie: u bogów było to łączenie zewnętrznych cech zwierzęcych z ludzkimi, w utworach – kojarzenie elementów typowych dla różnych rodzajów literackich oraz karykaturalne wyolbrzymianie.

Aby zrozumieć poruszane w tym materiale zagadnienia, przypomnij sobie:

- czym jest satyra, korzystając ze słowników terminów literackich. Zredaguj krótką notatkę na ten temat.

Satyra, pamflet, paszkwil...

Do najważniejszych autorów, którzy tworzyli satyry lub przynajmniej chętnie po nie sięgali, należał wybitny liryk rzymski Horacy. Cechą charakterystyczną jego utworów, wchodzących w skład zbioru *Satyry*, jest skierowanie ich przeciwko konkretnym osobom, wymienianym z imienia. Twórcy polskiego oświecenia preferowali inny model satyry. Naśmiewali się z ludzkich wad, a nie z konkretnych osób.

((Józef T. Pokrzywniak

Wstęp

'Bawiłem się przez zimę pisaniem satyr, nie są zjadłe ani po imieniu rzeczy i ludzi zowią; niech się ich *publicum* nie boi, choćby i z druku wyszły'. W tym krótkim zdaniu zawarł Krasicki kilka podstawowych informacji; zacznijmy od tej, że jego utwory ludzi po imieniu nie zowią. [...]

Podobnie rok wcześniej określił był *Adam Naruszewicz* swą postawę satyryka:

Lubo ja w szczególności nikomu nie łąję,
Czołem biję osobom, ganię obyczaje.

(*Szlachetność*, w. 171–172)

W poetyce gatunku zasada bezimienności krytyki odgrywa ważną rolę; sporo uwagi poświęcił jej więc w *Sztuce rymotwórczej* *Franciszek Ksawery Dmochowski*. Zacytował przytoczone tu deklaracje obu satyryków i pisał dalej, że satyra 'błędy ludzkie wytyka, lecz ludzi nie drażni', że jej zadaniem jest 'szydzić z wad, karcieć błędy, oszczędzać osoby' i na koniec zalecał dobitnie: Niechaj satyra będzie w wyrazach ostrożna,
Nie maluje tak osób, że je poznać można,
Lub, co gorsza, wymienia.

Źródło: Józef T. Pokrzywniak, *Wstęp*, [w:] *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Wrocław 1988.

Ćwiczenie 1

Wyjaśnij, w jakim celu tworzy się satyra.

Ćwiczenie 2

Zinterpretuj sens przestrogi Ignacego Krasickiego: 'Mniemają źle rzecz biorący, iż żart, umyślnie na poparcie zdania wyrzeczony, ściśle za prawdę brać należy'. Przed czym tymi słowami przestrzega autor satyr?

Ćwiczenie 3

Odszukaj w słowniku definicje satyry, pamfletu i paszkwilu. Wymień cechy wspólne wszystkich trzech gatunków i wskaż różnice między tymi gatunkami.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Za najmniej zjadliwy i napastliwy gatunek spośród wymienionych powyżej uchodzi satyra. Nie wszyscy satyrycy pochwalali pisanie pamfletów i paszkwili. Do tej grupy twórców należał też najwybitniejszy polski autor satyr oświeceniowych – Ignacy Krasicki. W tym samym roku, w którym ukazały się jego *Bajki i przypowieści* (1779), wydano jego pierwsze satyry.

Krasicki – artysta i moralista

Paul Cazin

Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)

“ Pierwsze wydanie, opublikowane anonimowo w 1779 roku, zawierało dwanaście utworów: wiersz *Do króla*, na znak szacunku oddzielony od reszty, a następnie: *Świat zepsuty*, *Złość ukryta i jawna*, *Szczęśliwość filutów*, *Marnotrawstwo*, *Oszczędność*, *Pijaństwo*, *Przestroga młodemu*, *Żona modna*, *Życie dworskie*, *Pan niewart sługi*, *Gracz* i *Palinodia*. Drugi zbiorek, liczący osiem satyr, ukazał się w 1784 roku pod tytułem *Wiersze X.B.W.* Były to: *Pochwała milczenia*, *Pochwała wieku*, *Pochwała głupstwa*, *Wziętość*, *Człowiek i zwierz*, *Klatki*, *Mędrek*, *Małżeństwo*. *Podróż* wydrukowana została dopiero w 1802 roku w wydaniu Dmochowskiego.

Źródło: Paul Cazin, *Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)*, oprac. Zbigniew Goliński, tłum. Michał Mroziński, Olsztyn 1983, s. 213.

“ **Paul Cazin**

Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)

Krasicki jest jednocześnie malarzem obyczajów i przewodnikiem sumień. Polscy krytycy zadawali sobie pytanie, czy w twórczości Krasickiego przeważa artysta, czy też moralista; Mieczysław Piszczkowski pisze:

'Dydaktyka jest niewątpliwie ważnym czynnikiem twórczości Księcia Biskupa, ale ustępuje miejsca artyzmowi i wyobraźni poetyckiej [...]. Cechą zasadniczą artyzmu Krasickiego jest pewien chłód i wstrzeźliwość ekspresji, jest obiektywizm, jakby bezstronność w sposobie przedstawiania i oświeclania faktów i zagadnień. [...] Krasicki nie angażuje się osobiście w działalność agitacyjną, natomiast z obiektywną ciekawością studiuje duszę ludzką [...]. Z nieporównanym dowcipem wyśmiewa bystro zaobserwowane wady ludzkie'. [...]

Inwektywy, jakie [...] obficie miota, mają jednakowoż rzeczywisty i dokładnie określony cel humanistyczny. Nie chce nam się wierzyć, że w pierwotnym zamyśle satyry miały być dlań li tylko ćwiczeniem retorycznym. Nie walczy przecież o kwestie szkoły literackiej czy dobrego smaku. Nigdy nie widzimy, aby uderzał w 'złych pisarzy', atakuje zaledwie dwie przywary moralne nieodłącznie związane z ich rzemiosłem, jak próżność i zawiść [...]. Krasicki sądzi, iż działa na

znacznie poważniejszym terenie, służy sprawie o większym znaczeniu. Jeśli zwalcza ludzkie przywary w ich polskiej postaci, to dlatego, by wykorzystując wyniki własnych obserwacji, być bliżej prawdy i życia, po to również, by okazać się bardziej przydatnym i pomocnym w dziele poprawy swego narodu.

Źródło: Paul Cazin, *Książe Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)*, oprac. Zbigniew Goliński, tłum. Michał Mroziński, Olsztyn 1983, s. 213.

Ćwiczenie 4

Co oznaczają sformułowania: 'malarz obyczajów' i 'przewodnik sumień'? Wyjaśnij ich sens i przywołaj twórców, którzy byli moralizatorami.

Ćwiczenie 5

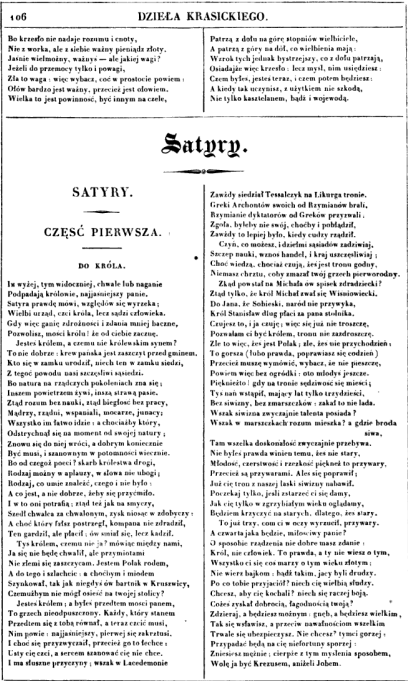
Na czym w literaturze polega przewaga artystyczna, a na czym – moralistyczna? Wymień cechy twórczości Krasickiego podane w tekście.

Ćwiczenie 6

Omów, co Krasicki zarzucał innym poetom i pisarzom.

Ćwiczenie 7

Przekształć poniższe wypowiedzenie o celu twórczości Krasickiego (zachowując sens zdania) na tekst, w którym znajdą się wyłącznie zdania pojedyncze. 'Jeśli zwalcza ludzkie przywary w ich polskiej postaci, to dlatego, by wykorzystując wyniki własnych obserwacji, być bliżej prawdy i życia, po to również, by okazać się bardziej przydatnym i pomocnym w dziele poprawy swego narodu.'



Karta z początkiem satyry *Do króla*
Źródło: Ignacy Krasicki, *Dzieła*, 1830, domena publiczna.



Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego

Źródło: Marcello Bacciarelli, 1786, olej na płótnie, Lwowska Galeria Sztuki, domena publiczna.

Ignacy Krasicki

Do króla

Im wyżej, tym widoczniej, chwale lub naganie
Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!
Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka:
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.
Gdy więc ganię zdrożności i zdania **mniej baczne**,
Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.
Jesteś królem, a czemu **nie królewskim synem**?
To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed **gminem**.
Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;
Z tegoć powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi.
Bo natura na **rządczych pokoleniach** zna się,
Inszym powietrzem żywi, inszą strawą pasie.
Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;
Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy –
Wszystko im łatwo idzie, a chociażby który
Odstrychnął się na moment od swojej natury,
Znowu się do niej wróci, a dobrym koniecznie
Być musi i szacownym w potomności wiecznie.

[...]

Tyś królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,
Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami
Niezlými się zaszczycam. Jestem Polak rodem,
A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem
Szynkował, tak jak niegdyś ów [bartnik w Kruszwicy](#)
Czemuż bym nie mógł osieść na twojej stolicy?
Jesteś królem – a byłeś przedtem mości panem;
To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem
Przedtem się z tobą równał, a teraz czcić musi,
Nim powie 'najjaśniejszy', pierwej się zakrztusi;
I choć się przyzwyczaił, przecież go to łechce:
[Usty](#) cię czci, a sercem szanować cię nie chce.

[...]

Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,
Nie masz chrztu, co by zmazał twój grzech pierworodny.
Skąd powstał na Michała ów spisek zdradziecki?
Stąd tylko, że król Michał zwał się [Wiszniowiecki](#).
[Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka,](#)
Król Stanisław dług płaci [za pana stolnika](#).
Czujesz to – i ja czuję; więc się już nie troszczę,
Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę.
Źle to więc, żeś jest Polak, źle, żeś nie przychodzień;
To gorsza (luboć, prawda, poprawiasz się co dzień) –
Przecież muszę wymówić, wybaczyć, że nie pieszczę –
Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze.
Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;
Tyś nań wstąpił mający lat tylko [trzydzieści](#),
Bez siwizny, bez zmarszczków; [zakał](#) to nie lada.
Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,
Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa,
Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.

[...]

Poczekaj tylko, jeśli zestarzeć ci się damy,
Jak cię tylko w zgrzybiałym wieku oglądamy,
Będziem krzyczeć na starych, dlatego żeś stary.
To już trzy, com ci w oczy wyrzucił, przywary.
A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?
O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.
Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym;
Wszystko ci się coś marzy o tym **wieku złotym**.
Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.
Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy.
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
[...]

Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych,
I to źle. Porzuć mędrków zabałamuconych.
Żaden się naród księgą **w moc nie przysposobił**:
Mądry przedysputował, ale głupi pobił.
Ten, co niegdyś potrafił floty duńskie chwytać –
Król Wizimierz – nie umiał pisać ani czytać.
Waszej królewskiej mości nie **przeprę**, jak widzę;
W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę.
Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi,
To mi to król, co go się każdy człowiek boi,
To mi król, co jak spojrzy, do serca przeniknie.
[...]

Z tych więc powodów umysł wskroś przenikających,
Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce:
Zwycięż się, zgaś ten ogień i zatłum w iskiecie!
Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie słyszę,
I ja się z ciebie gorszę, i satyry piszę.
Bądź złym, a zaraz kładąc twe cnoty na szalę,
Za to, żeś się poprawił, i ją cię pochwalę.

Ćwiczenie 9

Wymień trzy środki stylistyczne, które występują w satyrze 'Do króla'. Określ ich funkcję.

Ćwiczenie 10

Zwróć uwagę na tytuł utworu: *Do króla*. Wyjaśnij, co mogłoby zmienić zastąpienie tego tytułu innym, np.:

- 'O królu',
- 'Na króla',
- 'Dla króla'.

Ćwiczenie 11

Omów, jakie zadania stawia przed satyrą poeta.

Polecenie 1

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa:

- 'Im wyżej, tym widoczniej, chwale lub naganie
Podpadają królowie!'
- 'Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:
Mądry przedysputował, ale głupi pobił!'

Ćwiczenie 12

Wymień zarzuty przedstawiane królowi w satyrze.

Ćwiczenie 13

Wyjaśnij, na czym polega zastosowany w tym tekście chwyt pozornej nagany.

Ćwiczenie 14

Wyjaśnij, czego dotyczy i co znaczy zdanie: 'Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka!'

Ćwiczenie 15

Scharakteryzuj osobę, która wypowiada się w satyrze.

Ćwiczenie 16

Oceń, czy Ignacy Krasicki naprawdę wierzy w podane zarzuty.

Ćwiczenie 17

Czy utwór Krasickiego jest krytyką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, czy raczej - ludzi, którzy króla oskarżają? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 18

Omów, czego uczy satyra *Do króla*.

Ćwiczenie 19

Dopasuj do fragmentów utworu zarzuty stawiane królowi w satyrze.

Fragment utworu	Zarzut
Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem? To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem. Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi; Z tegoć powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi. Bo natura na rządzących pokoleniach zna się, Inszyz powietrzem żywi, inszą strawą pasie.	
Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny, Nie masz chrztu, co by zmazał twój grzech pierworodny. Skąd powstał na Michała ów spisek zdradziecki? Stąd tylko, że król Michał zwał się Wiszniowiecki. Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka, Król Stanisław dług płaci za pana stolnika. Czujesz to – i ja czuję; więc się już nie troszczę, Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę. Źle to więc, żeś jest Polak, źle, żeś nie przychodziń;	
Przecież muszę wymówić, wybac, że nie pieszczę – Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze. Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści; Tyś nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści, Bez siwizny, bez zmarszczków; zakał to nie lada.	
O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie. Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym; Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym. Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy. Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy. Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.	
Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych, I to źle. Porzuć mędrków zabałamuconych. Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił: Mądry przedysputował, ale głupi pobił.	

mądrość

młodość

wywodzenie się z rodu szlacheckiego

polskie pochodzenie

dobroć wobec poddanych

Świat zepsuty

((Ignacy Krasicki

Świat zepsuty

Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,
Wolno się **na czas** żenić, wolno i rozwodzić.
Godzi się kraść ojczyznę łatwą i **powolną**;
A mnie sarkać na takie bezprawia nie wolno?
Niech się miota złość na cię i chytróść bezczelna –
Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna.
Gdzieżeś, cnoto? gdzieś, prawdo? gdzieście się podziały?
Tuście niegdyś najmiłsze przytulenie miały.
Czcili was dobre nasze ojcy i pradziady,
A synowie, co w **bite wstąpić mieli ślady**,
Szydząc z świętej podściwych swych przodków prostoty,
Za blask czczego pozoru zamienili cnoty.
Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa;
Wstręt ustał, a jawnego sprośność niedowiarstwa
Śmie się targać na święte wiary tajemnice;
Jad się szerzy, a źródło biorąc od stolice
Grozi dalszą zarazą. Pełno ksiąg bezbożnych,
Pełno mistrzów zuchwałych, pełno uczniów zdrożnych;
A jeśli gdzie się cnota i pobożność mieści,
Wyśmiewa ją zuchwałość, nawet w płci niewieściej.
Wszędzie nierząd, rozpusta, występki szkaradne.
Gdzieżeście, o **matrony**, święte i przykładne?
Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży?
Oślepi tłuszcza bezbożna w otchłań zbytków bieży.
Co zysk podły skojarzył, to płochość rozprzęże;
Wzgardziły jarzmem cnoty i żony, i męża.
Zapamiętale dzieci rodziców się wstydzą,
Wadzą się przyjaciele, bracia nienawidzą,

Rwą krewni łup sierocy, łzy wdów piją zdrajce,
Oczyszcza **względ nieprawy** jawne winowajce.
Zdobycz wieków, zysk cnoty posiadają zdzierce,
Zwierzchność bez poważenia, prawo w poniewierce.

[...]

Duchy przodków, **nagrody cnót co używacie**,
Na wasze gniazdo okiem jeżeli rzucacie.
Jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy doleci,
Czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci?

[...]

To, co oni honorem, podściwością zwali,
My **prostotą** ochrzcili; więc co szacowali,
My tym gardziem, a grzeczność przenosząc nad cnotę,
Dzieci złe, psujem ojców podściwych robotę.

[...]

Płodzie, szacownych ojców noszący nazwiska!
Zewsząd cię zasłużona dolegliwość ściska:
Sameś sprawcą twych losów. Zdrożne obyczaje,
Krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki gubią kraje.
Próżno się **stan** mniemaną potęgą nasrożył,
Który na gruncie cnoty rządów nie założył.

[...]

Padnie słaby i **leże** – wzmoże się wspaniały.
Rozpacz – podział nikczemnych! Wzmagają się wały,
Grozi burza, grzmi niebo; okręt nie zatonie,
Majtki zgodne z żeglarzem, gdy staną w obronie;
A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,
Podściwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć.

Źródło: Ignacy Krasicki, *Świat zepsuty*, dostępny w internecie: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-swiat-zepsuty/>.

Ćwiczenie 20

Omów, jak osoba wypowiadająca się w wierszu uzasadnia prawo do krytykowania rodaków.

Ćwiczenie 21

Podaj główne źródło upadku moralnego wskazane w utworze. Odpowiedź poprzyj odpowiednim cytatem z satyry.

Ćwiczenie 22

Omów, czego ze *Świata zepsutego* można dowiedzieć się o polskim społeczeństwie.

((Paul Cazin

Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735-1801)

Jest to straszliwa mowa oskarżycielska przeciwko pogardzie dla tradycji przodków, przeciwko bluźnierczemu bezbożnictwu, które w swej beczelności nie cofa się nawet przed napaściami na święte dogmaty wiary, przeciwko panującej w stosunkach społecznych chciwości, nieuczciwości i kłamstwu, cynicznie panoszącemu się zepsuciu, małżeństwom zawierany dla korzyści lub z wyuzdania, przeciwko rozbijaniu rodzin, rozpuście, buntownictwu i anarchii. Jest to wrzący strumień, gdzie kolejno słyszać przekleństwa, błagania, wezwania [...].

Z pewnością trwoga w obliczu nieuniknionej katastrofy sprawiła, iż tak surowo osądzał swe pokolenie. Widział, jak zmierza ono prosto w przepaść, jak postępuje jego rozkład polityczny i moralny. Jednakowoż surowa krytyka kończy się szlachetnym wezwaniem, by nie tracić odwagi, nie tracić nadziei [...].

Źródło: Paul Cazin, *Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801)*, oprac. Zbigniew Goliński, tłum. Michał Mroziński, Olsztyn 1983, s. 213.

Pijaństwo

((Ignacy Krasicki

Pijaństwo

'Skąd idziesz?' – 'Ledwo chodzę'. – 'Słabyś?' – 'I jak jeszcze.

Wszak wiesz, że się ja nigdy zbyt nie pieszczę,

Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny'.

– 'Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.

Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?

Po smacznym, mówią, kąsku i wodę pić miło'.

– 'Oj, niemiło, mój bracie! Bogdaj z tym przysłowiem

Przepadł, co go wymyślił. Jak było, opowiem.

Upiłem się onegdaj dla imienin żony;

Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony

Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada

Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,

Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,

Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się piło.

Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,

Cięży głowa jak ołów, krztuszę się i nudzę.

[...]

Wtem dwóch z uczty wczorajszej kompanów przybyło.

Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?

Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi.

Więc ja znowu do wódki, wypięm niechcący:

[...]

Ustały i nudności, ustał i ból głowy.

Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani:
W tym obiad zastaliśmy już przygotowany.
Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,
[Bogdaj to wstrzemięźliwość](#), pijatykę ganim,
A tymczasem butelka nietykana stoi.
Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,
Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi:
Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi.
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste,
Przestajem na takowe prawdy oczywiste.

[...]

A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.
Przyszła druga; a gdy nas żarliwość porusza,
Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,
Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli.
Poszła szósta i siódma, za nimi dziesiąta.
Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,
Pan Jędrzej, przypomniawszy [żurawińskie klęski](#),
Nuż w płacz nad królem Janem. 'Król Jan był zwycięski!
– Krzyczy Wojciech. – Nieprawda!' A pan Jędrzej płacze.

[...]

Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,
Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.
Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.
Oto [profit](#): nudności i guzy, i plastry'.
– 'Dobrze mówisz, podłej to zabawa hałustry,
Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprośną.
Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną,
Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.
Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,
Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku

Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje
I w **kontr** naturze postać bydlęcą przywdzieje.

[...]

Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki:
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna,
Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna,
Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatek na wydatki potrzebne, rozsądne
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,
Te są! – 'Bądź zdrów!' – 'Gdzież idziesz?' – 'Napiję się wódki'.

Źródło: Ignacy Krasicki, *Pijaństwo*, dostępny w internecie: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-pijanstwo/>.

Ćwiczenie 23

Na czym polega dialogowość satyry *Pijaństwo*? Uzasadnij odpowiedź na podstawie tekstu.

Ćwiczenie 24

Podaj argumenty przeciw pijaństwu sformułowane przez dwóch bohaterów satyry. Porównaj je i opracuj wnioski wynikające z tego porównania.

Ćwiczenie 25

Czy zakończenie satyry podważyło sens pisania dzieł należących do tego gatunku? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Żona modna

((Ignacy Krasicki

Żona modna

'A ponieważ dostałeś, coś tak drogo cenił,
Winszuję, panie Pietrze, żeś się już ożenił'.
– 'Bóg zapłać'. – 'Cóż to znaczy? Oziębłe dziękujesz,
Alboż to szczęścia swego jeszcze nie pojmujesz?
[...]
Toś pewnie w goryczy?'
– 'Jeszcze!' [...] – 'Ma talenta śliczne:
Wziąłem po niej w posagu cztery wsie dziedziczne,
Piękna, grzeczna, rozumna'. – 'Tym lepiej'. – 'Tym gorzej.
Wszystko to na złe wyszło i zgubi mnie *sporzej*;
Piękność, talent wielkie są zaszczyty niewieście,
Cóż po tym, kiedy była wychowana w mieście'.
– 'Alboż to miasto psuje?' – 'A któż wątpić może?
Bogdaj to żonka ze wsi!' – 'A z miasta?' – 'Broń Boże!
[...]
Owe wioski, co z mymi graniczą, dziedziczne,
Te mnie zwiodły, wprowadziły w te okowy śliczne.
Przyszło do *intercyzy*. Punkt pierwszy: że w mieście
Jejmość przy doskonałej francuskiej niewieście,
Co lepiej (bo Francuzka) potrafi ratować,
Będzie mieszkać, ilekroć trafi się chorować.

Punkt drugi: chociaż zdrowa, czas na wsi przesiedzi,
Co zima jednak miasto stołeczne odwiedzi.
Punkt trzeci: będzie miała swój **ekwipaż** własny.
Punkt czwarty: dom się najmie wygodny, nieciasny,
To jest apartamenta paradne dla gości,
Jeden z tyłu dla męża, z przodu dla jejmości.
Punkt piąty: a broń Boże! – Zląkłem się. A czego?
'Trafia się – rzekli krewni – że z zdania wspólnego
Albo się węzeł przerwie, albo się rozłączy!'
'Jaki węzeł?' 'Małżeński'. Rzekłem: 'Ten śmierć kończy'.
Rozśmieli się **z wieśniackiej przytomni prostoty**.
A tak płacąc wolnością niewczesne zaloty,
Po zwyczajnych obrządkach rzecz poprzedzających
Jestem wpisany w bractwo braci żałujących.
Wyjeżdżamy do domu. Jejmość w złych humorach:
'Czym pojedziem?' 'Karetą'. 'A nie na resorach?'
Daliż ja po resory. Szczęściem **kasztelanic**,
Co karetę angielską sprowadził z zagranic,
Zgrał się co do szeląga. Kupilem. Czas siadać.
Jejmość słaba. Więc podróż musimy odkładać.
Zdrowsza jejmość, zajeżdża angielska kareta.
Siada jejmość, a przy niej suczka faworyta.
Kładą skrzynki, skrzyneczki, woreczki i paczki,
Te od **wódek pachnących**, tamte od tabaczki,
Niosą pudło **kornetów**, jakiś kosz na fanty;
W jednej klatce kanarek, co śpiewa kuranty,
W drugiej sroka, dla ptaków jedzenie w garnuszkach,
Dalej kotka z kocięty i mysz na łańcuszku.
Chcę siadać, nie masz miejsca; żeby nie zwlec drogi,
Wziąłem klatkę pod pachę, a suczkę na nogi.
Wyjeżdżamy szczęśliwie, jejmość siedzi smutna,
Ja milczę, sroka tylko wrzeszczy rezolutna.
[...]

Wjeżdżamy już we wrota, spojrzęła z karety:
'A pfe, mospanie, parkan, czemu nie **sztakiety**?'
Wysiadła, a z nią suczka i kotka, i myszka;
Odepchnęła starego szafarza Franciszka,
Łzy mu w oczach stanęły, jam westchnął. W drzwi wchodzi.
[...]

Jam został. Idziem dalej. 'To pokój sypialny'.
'A pokój do bawienia?' 'Tam, gdzie i jadalny'.
'To być nigdy nie może! A gabinet?' 'Dalej.
Ten będzie dla waćpani, a tu będziem spali'.
'Spali? Proszę, mospanie, do swoich pokojów.
Ja muszę mieć osobne od spania, od strojów,
Od książek, od muzyki, od zabaw prywatnych,
Dla panien pokojowych, dla służebnic płatnych'.
[...]

Uciekłem. Jejmość w rządy. Pełno w domu wrzawy,
Trzy **sztatfety** w tygodniu poszło do Warszawy,
W dwa tygodnie już domu i poznać nie można,
Jejmość w **planty** obfita, a w dziełach przemożna,
Z stołowej izby **balki** wyrzuciwszy stare,
Dała sufit, a na nim **Wenery ofiarę**.
Już **alkowa** złożona w sypialnym pokoju,
Gipsem wymarmurzony gabinet od stroju.
[...]

Przekładam zbyt ni **ekspens**, jejmość zapalczywa
Z swoimi czterma wsiami odżywa się dwornie.
'I osiem nie wystarczy' – przekładam pokornie.
'To się wróćmy do miasta'. Zezwoliłem, jedziem;
Już tu od kilku niedziel zbytkujem i siedziem.
Już... ale dobrze mi tak, choć frasunek bodzie,
Cóż mam czynić? 'Próżny żal, jak mówią, po szkodzie'.

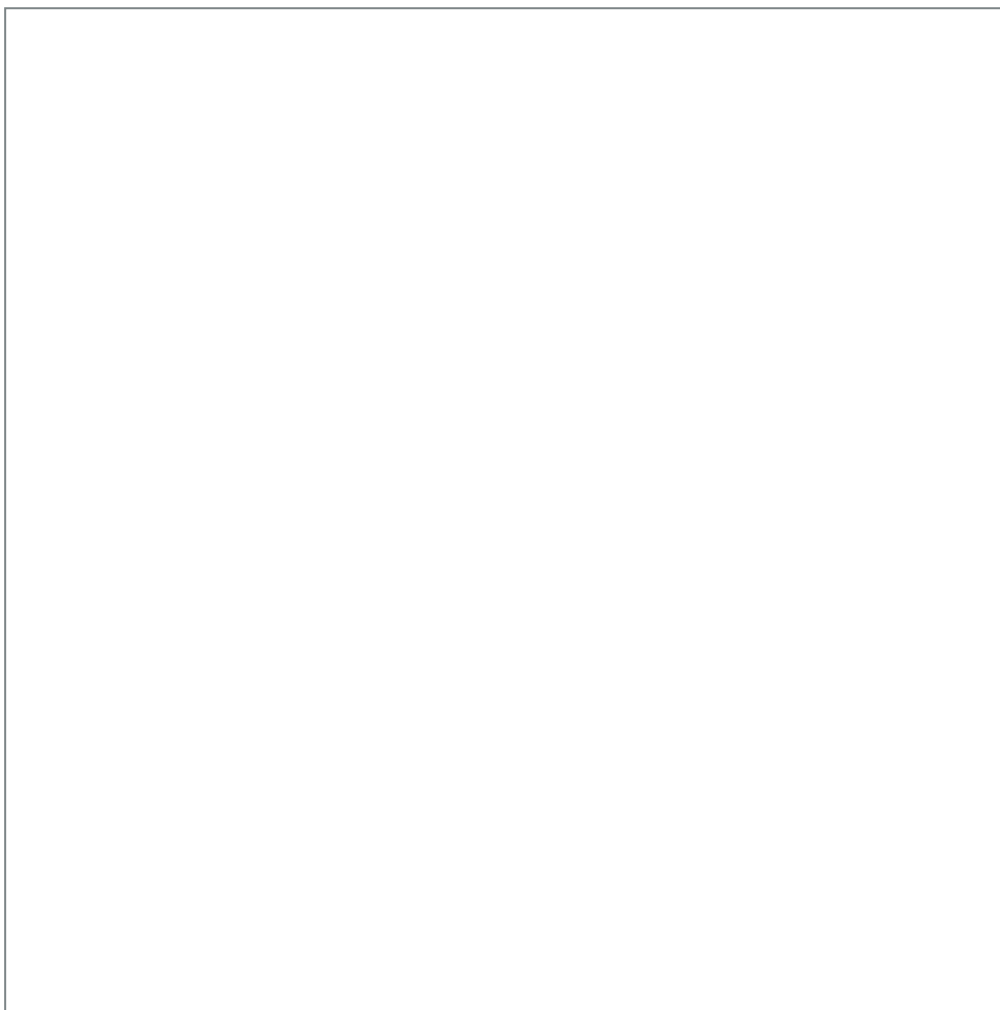


Rogala – herb Krasickiego

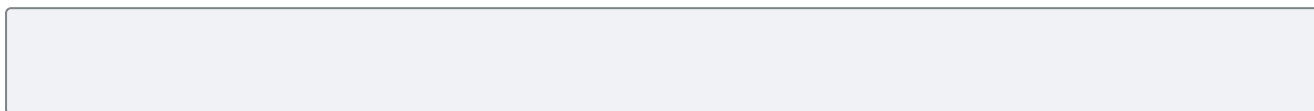
Źródło: a. nn., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 26

Kim są bohaterowie satyry? Scharakteryzuj te postacie i zilustruj swój tekst.

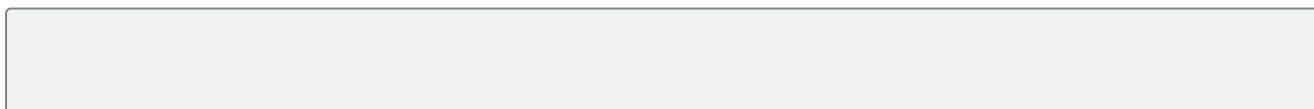


Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.



Ćwiczenie 27

Wymień wady i zalety 'żony modnej' podane przez jej męża Piotra.



Ćwiczenie 28

Czy w utworze jedyną winną jest 'żona modna'? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 29

W utworach Krasickiego pouczenia często były przekazywane za pomocą przysłów i sentencji. Znajdź w *Żonie modnej* przysłowie i wyjaśnij jego znaczenie.

Palinodia

Definicja: palinodia

utwór odwołujący zarzuty (ale też: wcześniejsze twierdzenia)

((Ignacy Krasicki

Palinodia

Na co pisać satyry? Choć się złe zbyt wzniosło,
Przestańmy. Świat poprawiać – zuchwałe rzemiosło.
Na złe szczerłość wychodzi, prawda w oczy kole,
Więc już łąać przestanę, a podchlebiać wolę.
Których więc **grzbiet** niekiedy, mnie rozum nawrócił,
Przystępujcież fluty, nie będę was smucił.
Ciesz się, Piotrze, zamożny, ozdobny i sławny,
Dobrym kunsztem urosłeś, nie złodziej, lecz sprawny,
Nie szalbierzu, lecz dzielny umysłów badaczu,
Nie zdrajco, ale z dobrej sławy korzystaczu,
Nie rozpustny, lecz w grzeczne **krotofile** płodny,
Przystąp, Piotrze, bezpiecznie, boś pochwały godny.

Ciesz się, Pawle. Oszukać to kunszt doskonały,
Tyś mistrz w kunszcie, więc winne odbieraj pochwały.
[...]

Janie zacny, coś ojców majątność utracił,
Fraszka złoto, masz sławę, masz tych, coś zbogacił.
Brzmi wdzięczność, miło słuchać, choćby i o głodzie.
O szczęśliwa ojczyzno! szczęśliwy narodzie!
Masz umysły wyborne, dusze heroiczne,
Zewsząd wielkie przykłady, wspaniałe i liczne,
Zewsząd.... Po cóż te śmiechy? Niech [Zoil](#) uwłacza,
Niechaj zjadliwe pióro w żółci coraz macza,
Nie przeprze. [...]

Więc gdy milczeć nie mogę, tak jak przedsięwziąłem,
Każdego w szczególności, wszystkich chwałę wspołem.
Jak Piotr, Paweł z osobna, mnogimi orszaki
Przystępujcie szulery, oszusty, pijaki,
Hipokryty, pieniacze; niech każdy przychodzi,
[Stratni](#), skąpcy, filuci, i starzy, i młodzi.
Zgoła kogom ukrzywdził; ile tylko zdołam,
Przychodźcie, com niebacznie powiedział, odwołam.
[...]

Nie satyr, lecz pochwały godniście i chwały.
Stracił Tomasz majątność, lecz kraj przyozdobił:
Pałac został, [tapiser](#) na meblach zarobił.
Przeniósł pysznym ogrodem Francuzy i Włochy,
Nie miał, prawda, pszenicy, ale miał [karczochy](#).
[...]

Lecz nie dosyć przeprosić, nie dosyć odwołać.
Niechaj pozna świat cały z daleka i z bliska,
Kiedym ganił, tailem ganionych nazwiska.
Chwałę, niech będą jawni... Rumieniec?... Nie chcecie?
Zacny wstydzie! Osiadłeś na tych czołach przecie.
Cóż czynić? Nieznajomych czy w dwójnasób sławić?

Mówić? – czyli umilknąć? Taić? – czy objawić?
Milczą. Szacowna skromność zdoła wielkie dusze.
Niechże sądzi potomność, a ja pióro kruszę.

Źródło: Ignacy Krasicki, *Palinodia*, dostępny w internecie: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-palinodia.html>.

Ćwiczenie 30.1

Podmiot mówiący w tekście składa na początku i końcu utworu deklaracje. Omów, czego dotyczą, i wyjaśnij, co stało się ich źródłem.

Ćwiczenie 30.2

Wybierz spośród wad wyliczonych w utworze jedną i przedstaw, w jaki sposób można ją zmienić w zaletę.

Ataki personalne

Polecenie 2

Rozważ, jak można wytłumaczyć dzisiejszą typową dla Polaków skłonność do hejtowania (czyli wyrażania swej niechęci) w internecie. Zredaguj głos w dyskusji na ten temat.

Zadaniowo

Polecenie 3

Przeczytaj jeszcze raz tytuły wszystkich satyr Ignacego Krasickiego. Określ, jaki temat porusza każda z nich. Jeśli tytuł nie podpowiada jednoznacznie, z jaką wadą autor się rozprawia, to zastanów się, co może być w tym utworze atakowane.

Tu wpisz tytuł

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.